

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Przed mikrofonem Magdalena Miszewska. W tym odcinku Audycji Kulturalnych zabieram Was do Lublina na Inne Brzmienia. Lubelską odsłonę festiwalu Wschód Kultury, współorganizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. W tym roku Lublin żyje czterysta pięćdziesiątą rocznicą zawarcia Unii Lubelskiej. W drodze na festiwal mijalam przedstawiciele szlachty z Polski i Litwy, którzy dumnie prezentowali stroje z epoki na miejskiej imprezie. Postanowiłam lepiej poznać współczesną kulturę naszych północno-wschodnich sąsiadów. Sprawdziłam, co kryje się pod hasłem „Litewski fokus na innych brzmieniach”.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A ze mną jest organizatorka festiwalu Inne Brzmienia – Agnieszka Wojciechowska. Cześć.**

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA: Cześć.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I powiedz, czy tylko dlatego, że jest ta rocznica, zdecydowaliście się poszukać na Litwie tego, co pasowałoby do Innych Brzmień? Czy są jeszcze jakieś inne powody?**

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA: Są oczywiście inne powody. Chociaż ta rocznica dała dobry pretekst do tego, żeby tą prezentację zrobić właśnie w tym roku, bo szczerze mówiąc Litwa była takim naszym troszkę wyrzutem sumienia, bo bardzo bacznie przyglądamy się naszym sąsiadom i w zasadzie wszyscy sąsiedzi, poza Litwą,

mieli już jakieś swoje szersze prezentacje i takie bardziej rozbudowane odsłony podczas festiwalu, natomiast Litwa cały czas czekała na dobry moment. Litwa jest bardzo interesującym krajem, bo z jednej strony jest to nasz bezpośredni sąsiad. Z drugiej strony jest to kraj, który sam siebie też definiuje przez sąsiedztwo i przez pryzmat krajów nadbałtyckich i Litwa jest w takim punkcie, kiedy sama szuka intensywnie swojej tożsamości kulturalnej i testuje różne rozwiązania, a my, mimo że jesteśmy tak blisko, mam wrażenie, że o Litwie bardzo mało wiemy. Litwę zwykliśmy postrzegać przez pryzmat epoki romantyzmu i mam wrażenie, że trochę na tym romantyzmie się po prostu zatrzymaliśmy, a Litwa się bardzo zmienia. Jest bardzo dynamiczna, a w sytuacji, w której wybieraliśmy zespoły do prezentacji naprawdę trudno nam się było zdecydować, kogo ostatecznie zaprosimy, bo interesujących projektów muzycznych jest naprawdę bardzo wiele. Ten rok ze względu na rocznicę pozwolił nam, aby ta prezentacja była większa. Oprócz muzyki przygotowaliśmy cały cykl kinowy. Po raz pierwszy w ramach wschodniego ekspresu naszego takiego modułu wydawniczego, wydaliśmy książkę litewską Herkusa Kunciusa w związku z tym, w tym roku, podczas Innych Brzmień, Litwa jest naprawdę duża, bo zaistniała też fotograficznie. Jest wiele dyskusji związanych z Litwą. Wszystko po to by nadrobić te zaległości i wyjść poza ten romantyzm wspomniany.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: To powiedz mi, czego ty się dowiedziałas o współczesnej litewskiej kulturze właśnie przeszukując kraj pod kątem tego, co będzie pasowało do Innych Brzmień.**

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA: Dowiedziałam się bardzo wiele o zainteresowaniach artystów. Na pewno zmieniło się moje postrzeganie kinematografii litewskiej, która też w Polsce i Europie była postrzegana, jako taka bardzo poetycka, rozmarzona, a tak naprawdę ta kinematografia jest bardzo różnorodna. Poszerzył się na pewno mój obraz działań muzycznych, nie miałam świadomości, że poza bardzo prężną sceną jazzową, o której wiedziałam, tak interesująco rozwija się ta scena elektroniczna, która naprawdę bardzo pozytywnie mnie zaskoczyła. Jest bardzo wiele interesujących projektów, które są na pograniczu muzyki współczesnej, poszukującej i wpływów takich etnicznych, wywodzących się

z kultury ludowej. Tutaj też jest naprawdę w czym przebierać i myślę, że na tej prezentacji tegorocznej się nie skończy. Na pewno będziemy wracali do tematów litewskich, bo w zasadzie teraz odkryliśmy karty i było to takie pierwsze zderzenie, ale nawiązały się tak fantastyczne relacje, że na pewno ta Litwa będzie podczas Innych Brzmień jeszcze nieraz eksplorowana.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: To sięgając jeszcze do tego, co w tym roku, czy zespoły, które wybraliście na festiwal to jest taka pigułka tego, co dzieje się teraz na tamtejszej scenie muzycznej?**

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA: Myślę, że tak. Bardzo chcieliśmy pokazać szerokie spektrum gatunkowe. Nie chcieliśmy się jakoś ograniczać, w związku z tym podczas prezentacji innobrzmieniowej mamy jazz, jak i muzykę klubową, muzykę bardziej rockową, taką taneczną. Staraliśmy się uchwycić wszelkie możliwe kierunki, żeby pozwolić publiczności zorientować się właśnie w tym, jak współczesna Litwa brzmi. Bardzo się cieszę z tej prezentacji, ponieważ część tych zespołów kusiła nas już wcześniej. Jeden z nich Sheep Got Waxes jest takim projektem, o którym słyszałam kilka lat temu, kiedy podczas zupełnie innego festiwalu w Luksemburgu, jeden z menedżerów wręczył mi ich płytę z informacją „a wy na Innych Brzmieniach interesujecie się przede wszystkim muzyką alternatywną. Myślę, że to jest coś bardzo interesującego dla was” i dał mi tą płytę. Ja tę ich płytę posłuchałam już wtedy i bardzo zachwycił mnie ten projekt i w tym roku udało się ten zespół zaprosić, więc jest to takie domknięcie tej sytuacji, która gdzieś w głowie istniała przez kilka lat i została tak troszkę zamrożona, a teraz akurat znalazła idealnie swoje miejsce w programie Innych Brzmień.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Akurat będą grać już całkiem niedługo, więc możemy się zbierać na koncert. Dziękuję bardzo.**

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA: Dziękuję bardzo.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Między koncertami znalazłam czas na rozmowę o muzyce z Vilmą Džienaite, dyrektorką Lithuanian Music Business Association i menadżerką programową festiwalu showcase'owego What's Next in Music.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Dosłownie przed chwilą brałaś udział w dyskusji zatytuowanej „Jak brzmi Litwa”. Czy istnieje łatwa odpowiedź na to pytanie?**

VILMA DŽIENAITE: Nie. To raczej jest mix różnych gatunków. Zaczynając od popu, przez rap, hip-hop, muzykę elektroniczną też, alternatywny rock, znajdziesz tam wszystko. Inspiruje nas też historia. Między innymi tradycyjne pieśni sutartines. Być może macie coś podobnego w Polsce. To pieśni wielogłosowe wykonywane przez kobiety. Mają w sobie coś melancholijnego.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Nie wiem, czy wiesz, ale Polska artystka – Ola Bilińska zaprosiła do swojego projektu Babadag, trzy litewskie wokalistki i łączy sutartines z muzyką elektroniczną. Widziałam je na żywo dwa lata temu podczas Wschodu Kultury w Białymstoku. Opowiada o tym projekcie w mojej relacji z festiwalu. Ale wracając do rozmowy, zdałam sobie dziś sprawę z tego, że znam tylko jeden litewski zespół, dziewczyny z Wilna –Shishi. Czy artyści wybrani na festiwal Inne Brzmienia to dobry zestaw dla początkującego odkrywcy muzyki Litewskiej?**

VILMA DŽIENAITE: Zdecydowanie. Artyści, którzy występują w Lublinie to jedni z najlepszych aktywnych muzyków na Litwie. Garbanotas, którzy grali wczoraj mieli

niesamowity odbiór wśród publiczności. Dziś wystąpią Sheep Got Waxes, którzy najwięcej teraz koncertują poza krajem. Posłuchaj ich koniecznie. Solo Ansamblis, którzy było nominowani do nowej europejskiej nagrody muzycznej w kategorii muzyka elektroniczna. Ustanowiła ją komisja Europejska i tylko najlepszy artysta z danego kraju może być do niej nominowany.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Czy Litwini słuchają rodzimych artystów, czy raczej wolą tych zza granicy?**

VILMA DZIENAITE: Jedno i drugie, ale ostatnio coraz więcej osób słucha i chodzi na koncerty lokalnych artystów, którzy śpiewają po Litewsku. Może w Polsce jest podobnie, że artyści wracają do języka polskiego. Oczywiście w radiu najczęściej usłyszysz piosenki zagranicznych wykonawców w języku angielskim.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Czasem w przypadku międzynarodowych hitów słuchacze nie zdają sobie sprawy skąd pochodzi dany artysta. Niedawno taka sytuacja przydarzyła się litewskiemu twórcy.**

VILMA DZIENAITE: Tak, to Noro. To Dj, który zremiksował piosenkę Gigi D'Agostino. W zeszłym roku znalazł się na pierwszym miejscu niemieckiej listy przebojów.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A jeśli chodzi o muzykę, której słucha się na Litwie. Narodowe Centrum Kultury zbadało niedawno jakiej muzyki słuchają polskie nastolatki. Na pierwszym miejscu znalazły się rap i hip-hop, potem rock, pojawiło się też disco polo. Młodzież bardzo często słucha polskich artystów, a jakie gatunki są najbardziej popularne na Litwie?**

VILMA DZIENAITE: Myślę, że jest podobnie. Mamy kilka dobrych i coraz bardziej popularnych hip-hopowych projektów, rapują po litewsku i mają całkiem duże grono fanów, ale do łask wracają też grupy rockowe i także śpiewają po litewsku.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Część muzyków, o których rozmawiamy grała już w Polsce, ale nie dzieje się to często. To zaskakujące, bo przecież jesteśmy sąsiadami, więc powinniśmy wiedzieć o sobie trochę więcej.**

VILMA DZIENAITE: Dokładnie. Kiedy rozmawiałam z kolegami z branży, wszyscy mieli pod opieką artystów, którzy grali kiedyś w Polsce, ale to jednorazowe przypadki. Powinniśmy częściej współpracować i jest na to sposób. Festiwal What's Next in Music jest członkiem sieci festiwalowych. Jednym z pozostałych członków jest też festiwal Enea Spring Break, więc moglibyśmy jakoś wymieniać się artystami.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Mam w takim razie nadzieję, że w przyszłym roku będziemy już wiedzieć o wiele więcej na temat muzyki litewskiej.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Podczas festiwalu Inne Brzmienia „Litewski Focus” znalazł się również w cyklu spotkań z twórcami literackimi. Wschodni ekspress, tak się nazywa ten cykl spotkań, a ze mną jest Herkus Kuncius. Dzień dobry.**

HERKUS KUNCIUS: Dzień dobry.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Proszę mi powiedzieć, jak to wygląda na Litwie, jeżeli chodzi o czytelnictwo, ponieważ w Polsce czytelnictwo jest na niskim poziomie. Regularnie pojawiają się raporty mówiące o tym, że Polacy czytają mało, a nawet w wielu przypadkach nie czytają wcale. Z drugiej strony mamy wyrastające grzyby po deszczu, festiwale literackie, autorzy jeżdżą po kraju, spotykają się z czytelnikami, więc chyba jednak ta sytuacja nie jest jeszcze tak dramatyczna, a na Litwie, czy dużo czyta się książek?**

HERKUS KUNCIUS: Chyba to jest totalna tendencja, bo w ogóle na świecie mniej czyta się książek, bo książkę przeczytać to jest ciężko. Najpierw trzeba wiedzieć, o czym przeczytać, potem pójść do sklepu, wydać pieniądze, potem znaleźć czas, kiedy to przeczytać, a życie bardzo szybko idzie, tak więc ta tendencja jest podobna. Chociaż z drugiej strony, kiedy na Litwie robi się targi książek, każdy rok przychodzi więcej ludzi, oni kupują te książki. Tak jest, chyba możliwość taka dla literatów żeby jego książka doszła do czytelnika, to być albo gwiazdą telewizyjną, albo rock muzykantem i w taki sposób zapraszać i dać wiadomość, że pisze się jakieś książki, które można przeczytać.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A jeżeli już Litwini sięgną po książkę, to, jakie książki czytają. Czy są jakieś gatunki literackie, które są bardziej popularne? W Polsce wydaje mi się teraz, że rządzą kryminały i chyba sytuacja tutaj też może być podobna. To jest coś, co szybko można przeczytać.**

HERKUS KUNCIUS: Tak, szybko przeczytać można i nie tylko kryminały. Jak ja nie obrażam, mówiąc literaturę kobiecą, bo większość czytelników jest kobiety, mężczyźni nie czytają. Tylko jednostki czytają, a tak to są różne nurty literatury, które czy w większym czy mniejszym stopniu jest ciekawe dla czytelników.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A częściej sięgają po książki autorów pochodzących z Litwy, czy po tłumaczenia zagranicznych pisarzy?**

HERKUS KUNCIUS: Zagraniczne. Zagraniczne nawet, kiedy ja szedłem do wydawnictw, żeby przetłumaczyć książkę polskich autorów, ukraińskich autorów, wydawcy mówili, że nie ma powodzenia tej literatury regionalnej, która dla mnie jest najciekawsza.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A gdybyśmy chcieli polecić litewskich autorów czytelnikom w Polsce. Znajdą się na pewno jacyś, którzy doczekali się tłumaczeń, chociażby pan, ale o kim byśmy mówili. Jakie nazwiska są warte uwagi, może jakie nazwiska trzeba by było przetłumaczyć na język Polski, jeżeli do tej pory te tłumaczenia się nie ukazały.**

HERKUS KUNCIUS: Najpierw ja myślę, że trzeba wytłumaczyć Antana Shkiema, autor zmarły w Ameryce. Chyba teraz jest tłumaczone Grinieviciute, autorka, która opisała swoje przeżycie na Syberii i tak dalej. Mnóstwo jest tych autorów. O współczesnych nawet nie będę mówił, bo to nie będzie tak ucziwe.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A o czym piszą, może w takim razie, skoro nie wymieniamy nazwisk to powiedzmy, o czym piszą teraz współcześni pisarze litewscy.**

HERKUS KUNCIUS: Jedni piszą o historii, o dawnej historii, o siedemnastym – osiemnastym wieku. Inni piszą o holokauście. Drudzy piszą o czasach sowieckich, bo to też trzeba usłyszeć, co to zdarzyło się i pisze się współczesna literatura o teraźniejszości.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A czy znamy się nawzajem, Polacy i Litwini, jeżeli chodzi o twórczość literacką?**



HERKUS KUNCIUS: Zależy, o czym mówimy. Jeżeli mówić o literatach, to znamy się bardzo dobrze.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Tak, wy się znacie między sobą, ale czy czytelnicy znają ich twórczość?**

HERKUS KUNCIUS: Miłosz, Czesław Miłosz. Znany autor, noblista. Ze współczesnej literatury też to trzeba patrzeć, co jest w ostatnim czasie tłumaczone. Tłumaczone teraz „Wielkie powodzenie” Olga Tokarczuk. Tak, proszę, od razu. Ta książka chyba wyszła dwa tygodnie temu. A litewscy autorzy te, które są tłumaczone na polski język. Ja to mówię, myślę sobie jest jeszcze poezja, bo to jest szybciej tłumaczy się.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Ale czy łatwiej?**

HERKUS KUNCIUS: Nie mówiłem tego, nie mówiłem tego. Szybciej tłumaczy się i książkę chyba szybciej można i wydrukować i wydać, tak więc tak, to poeci polscy, litewscy też.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **A ostatnia sprawa, jak jest z książką dla dzieci? Pytam dlatego, że podczas festiwalu została otwarta wystawa ilustratorów dziecięcych. Między innymi pięciu litewskich twórców ma tutaj swoją półkę specjalną. Można obejrzeć ich książki. Czy książki dla dzieci ilustrowane i pisane przez litewskich autorów są na Litwie popularne?**

HERKUS KUNCIUS: Tak, tak. Popularne. Teraz najwięcej tych książek piszą artyści, ilustratorzy, bo wystarczy napisać pięć zdań, to już książka dla dzieci. Potem dużo ilustracji. Tak, pisze się książki dla dzieci i to z powodzeniem one sprzedają się.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A czy rodzice zachęcają dzieci do czytania?**

HERKUS KUNCIUS: Ja mogę powiedzieć tak, ja zachęciłem swoją córkę, ona już ma dwadzieścia lat i do dzisiaj czyta.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A skoro była mowa o książkach dla dzieci to wybrałam się na towarzyszącą festiwalowi wystawę Peekaboo prezentującą twórczość współczesnych ilustratorów z Polski, Ukrainy i Litwy. Tam spotkałam jej organizatorkę i jedną z artystek.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Ze mną jest Emilia Kietlińska-Drozd. Cześć.**

EMILIA KIETLIŃSKA-DROZD: Cześć. Bardzo mi miło.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: I chciałabym zacząć od tego, czego dowiedziałaś się przy okazji przygotowywania wystawy, bo jest w Polsce teraz pewnego rodzaju bum na, nazwijmy to w cudzysłowie „dobrą książkę dziecięcą”. Mamy wydawnictwa, które specjalizują się właśnie w ilustrowanych książkach przeznaczonych dla dzieci. Polscy twórcy robią karierę nie tylko w kraju, ale również za granicą i zastanawiałam się, czy podobnie jest w przypadku Litwy, czy tam też powiedzieć o tym, że jest zwiększone zainteresowanie taką współczesną ilustracją dziecięcą?**

EMILIA KIETLIŃSKA-DROZD: Wspomniałaś wydawnictwa. Niektóre wydawnictwa, zarówno w Polsce, to dzięki nim chyba mamy te książki. To dzięki nim i ich odwadze są wydawane teraz książki artystyczne dla dzieci, ilustrowane i podejrzewam, że jest tak samo, obserwując to co się dzieje na Litwie. Myślę, że to też zasługa niewielkich wydawnictw, które stawiają jednak nie na przedruki tego, co krąży w świecie, tylko stawiają na własnych ilustratorów i własne wydania.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: Jeśli przyjrzymy się tej półce przeznaczonej na książki Litewskich twórców, bo książki są także eksponatami na tej wystawie, można je sobie wszystkie obejrzeć. Co na tej litewskiej półce zobaczymy? Co to są za książki? Czemu akurat na tych litewskich twórców się zdecydowaliście?**

EMILIA KIETLIŃSKA-DROZD: Lekcja jest mocno autorska, bo koordynatorka, Ewa Solarz, wspólnie z nami wybierała te książki. Na pewno są zróżnicowane i to pod względem techniki, ponieważ mamy takiego twórcę Nestora, nazwijmy go, który ma na swoim koncie ponad sześćdziesiąt napisanych, zilustrowanych książek. Pracuje tradycyjnie. Pracuje w papierze, rysuje kredkami, ale są też współczesniejsze, bardziej nowoczesne odsłony. Jest zróżnicowanie i nowatorstwo, bo na Litewskiej półce znajdziemy też coś, czego nie znajdziemy ani na Polskiej, ani na Ukraińskiej, a mianowicie prace Eleny Seleny, która jako jedyna prezentuje książki typu pop-up. Tutaj poziom artyzmu i innowacji jest niesamowity. Są to przepiękne rzeczy. Elena jest na festiwalu, dzisiaj prowadziła warsztaty z dziećmi, nawet ja wiem, podglądając, jak się robi książkę typu pop-up. Chcieliśmy bardzo ją pokazać, żeby właśnie też pogłębić tą prezentację, tą różnorodność.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A kolejni artyści spółki Litewskiej?**

EMILIA KIETLIŃSKA-DROZD: Rasa Janciauskaite też bardzo ciekawe książki ma i tu jest ciekawa wiadomość, bo książka Rasy, pt. „Znaki Ciszy”, za chwilę ukaże się nakładem wydawnictwa Dwie Siostry. Rasa też na festiwalu prowadzi warsztaty dla dzieci, które bazują na jej książce. Bardzo się udały warsztaty. Ilustratorki są zachwycone. Rasa nie miała wcześniej doświadczenia w prowadzeniu warsztatów, poza granicami Litwy. Jest zachwycona Polskimi dziećmi, ich kreatywnością, co nas bardzo cieszy. To samo Elena wspominała, że bardzo dobrze jej się prowadziło, że nasze dzieci są takie bardzo skupione na pracy i mogą puścić wodze fantazji.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A jak odbiór tych książek twórców zagranicznych? W przypadku najmłodszych dzieci język tutaj nie ma żadnego znaczenia, ale udało się zauważyć, że któryś z artystów jest bardziej popularny wśród zwiedzających wystawę.**

EMILIA KIETLIŃSKA-DROZD: Dużą ciekawość chyba na półce Ukraińskiej mamy książki obrazkowe, więc tutaj już zupełnie język nie ma znaczenia, ale słyszałam też od dzieci, które oglądały książki, że bogactwo ilustracji, ten sposób tak do nich przemówił, że słowa absolutnie nie mają znaczenia, bo one wiedzą, o co w tej historii chodzi.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A jeżeli chodzi o twórców Litewskich? Ja tam widziałam, że któraś z książek ukazała się już w języku Polskim. Czy to jest coś, co zdarza się często, że możemy oglądać ilustracje Litewskich artystów w książkach wydanych w języku polskim, czy to jest dopiero taka współpraca się rozpoczyna?**

EMILIA KIETLIŃSKA-DROZD: Na pewno rozpoczyna, bo to są i takie dość świeże realizacje, jeżeli chodzi o Inge Dagile, to jest bodajże wydawnictwo TADAM i tu jest na wystawie jedna książka, a wspomniany już dwukrotnie Kens Tuttis jest wydawany od kilku lat, anwet nakłady są wydawane, pewnie będą wznawiane tak jak wspomniałam to Nestor ilustracji Litewskiej, więc ta znajomość jego w Polsce też jest duża. Te książki

są dość popularne. Na wystawie jest niestety tylko jedna, bo właśnie druga ma wyczerpany nakład. Czekają na dodruk.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A czy polscy twórcy, polskie książki również pojawiają się na rynku litewskim?**

EMILIA KIETLIŃSKA-DROZD: Kiedy robiłam takie dość głębokie badanie rynku litewskiego nie zauważyłam. Odwrotnie było w przypadku Ukrainy, bo tam tak, te najlepsze Polskie książki, te współcześnie ilustrowane to tak. Litewskie nie. Polskie na Litwie jeszcze nie, ale też mamy nadzieję, że ta wystawa może jakby pomoże wydawnictwom się zauważyć

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: W Polsce od kilku lat ukazuje się coraz więcej książek ilustrowanych przez krajowych twórców, a jak wygląda to na Litwie?**

ILUSTRATORKA: Kilka lat temu młodzi ilustratorzy zaczęli tworzyć w innych stylach, niż te, które były popularne do tej pory. Przeżywamy chyba renesans ilustracji w Wilnie i na Litwie. Mamy też dobrych ilustratorów starszego pokolenia, takich jak Birute Zylita, Kęstutis Kasparavičius. Tworzyli niesamowite rzeczy, a ich styl wcale się nie zestarzał. Wydaje mi się, że młodzi ilustratorzy zwracają większą uwagę na współczesne trendy. Bardzo ważne są bolońskie targi książki i tamtejsze wystawy i katalogi. Niektórzy inspirowują się tradycyjną ilustracją, przede wszystkim twórczością Birute Zylita, która też ma teraz swój renesans. Litwini dekorują jej pracami swoje mieszkania. Myślę, że cechą wspólną młodych ilustratorów jest to, że chcą tworzyć rzeczy nowe, inne niż do tej pory, może chcą złamać jakieś zasady.

**DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: A co jest twoją największą inspiracją?**

ILUSTRATORKA: Chyba codzienne życie. Śledzę innych ilustratorów, artystów, malarzy. Bardzo lubię Davida Hockney'a i Kiefa Herringa, ale kiedy tutaj pracuję staram się nie oglądać cudzych prac przez jakiś miesiąc. Próbuję eksperymentować i z tego rodzi się mój styl. Dzięki temu za każdym razem jest inny.

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Myślisz, że ilustrowanie dla dzieci jest trudniejsze?**

ILUSTRATORKA: Myślę, że jest ciekawsze i pozwala na więcej wolności. Dzieciom łatwiej jest zrozumieć to, co chcę przekazać. Podobają im się rzeczy, które nie trafiają do dorosłych.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

DZIENNIKARKA MAGDALENA MISZEWSKA: **Mam nadzieję, że dowiedzieliście się ciekawych rzeczy o współczesnej kulturze Litewskiej. Linki odsyłające do tematów rozmowy są w opisie odcinka. A w naszym archiwum znajdziecie relacje z poprzednich edycji festiwalów Wschód Kultury. Do usłyszenia w kolejnym odcinku.**

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie